Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3

Nr. 569

Wilno, dnia 4 grudnia 1931 r.

Treść numeru:

----oo:0:§:0:oo----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

"Lietuvos Aidas" o partyjnictwie na Łotwie.

"Lietuvos Aidas" Nr.274 z dn.1.XII.1931 r. Art.p.t."Partje gubią Łotwę". Streszczenie.

Dwa miesiące już ubiegają jak nowy sejm łotewski istnieje. Niestety sejm ten nie jest zdolny do utworzenia nowego rządu. O ile nawet rząd się wyłoni, to sejm z pewnością postara się corychlej go obalić. Prasa łotewska bez żadnych już różnic niemal zaczyna się oburzać z powodu tej bezsilności sejmu. Bezsilność ta wynika z licznych partyj, których się nalicza w sejmie łotewskim kilkanaście. Partje te stawią interesy własne i swych leaderów ponad interes całego narodu i państwa. Tymczasem finanse państwa i gospodarka łotewska walczą z wielkiemi trudnościami i wymagają trwalszego rządu, któryby znalazł wyjście z sytuacji.

Nie trudno Litwinom zrozumieć zaniepokojenie społeczeństwa łotewskiego z wytworzonej sytuacji. Litwa również sytuację podobną przeżywała. Wierzyć jednak należy, że partjom łotewskim znudzą wkońcu zakulisowe intrygi, a zdrowy instynkt i patrjotyzm narodu łotewskiego wezmą górę.

"Lietuvos Aidas" o prasie polskiej w Wilnie.

"Lietuvos Aidas" Nr.274 z dn.1.XII.1931 r.Art.p.t."Oblicze prasy polskiej". Streszczenie.

Najpoważniejszemi pismami są w Wilnie "Kurjer Wileński" i "Słowo". "Kur.Wil." nazywa się organem demokratycznym. Rzecz prosta, nie ma on nic wspólnego z demokratyzmem, który w Polsce, a obecnie i w Wilnie już zbankrutował. "Kur.Wil." jest organem piłsudczyków. Pismo to niemałe, dobrze redagowane i apoteozujące swego patrona bezgranicznie. Nawet niekulturalne wyrażenia jego zamieszcza "Kur.Wil." na pierwszem miejscu. W związku z tem w uczciwszych rodzinach odnośne numery "Kur.Wil." były w swoim czasie chowane przed dziećmi. W "Kur.Wil." skupili się głównie peowiacy i zbiegli z Litwy Polacy. Z tego względu pismo to w większym stopniu niż inne gazety pisze o Litwie, rzecz prosta z punktu widzenia polskiego imperjalizmu. Swój "demokratyzm" wykazał "Kur.Wil." głównie podczas osławionych retorsyj w 1927 r. Naczelnym redaktorem "Kur.Wil." jest p.Okulicz z Litwy, najbardziej zaś interesującą współpracowniczką obszarniczka z pow.święciańskiego Romerówna, która w 1920 r. podczas pobytu Litwinów w Wilnie pisała piękne artykuły o tem, jak należy czcić Pogoń, symbol Narodu Litewskiego, a przed paru laty w tym samym "Kur.Wil." z całym impetem napadła na p.Abramowicza za jego rzekomo litewską propagandę.

Drugiem z kolei pismem jest "Słowo" - organ obszarników z Wileńszczyzny, głoszący urbi et orbi ideje monarchizmu. Objaw ten jak dla Polski charakterystyczny. Działalność komunistów jest zakazana, natomiast monarchiści mają zupełną swobodę. "Słowo" redagują dwaj młodzi dziennikarze bracia J. i St.Mackiewicze również obszarnicy z Litwy. Długie lata wypisywało "Słowo" przeciwko Litwie całe artykuły, żądając, by Polska Litwę jak najrychlej zagarnęła. Rzecz prosta autorom tych artykułów chodziło i chodzi nie o jakiś imperjalizm, a o rzecz znacznie mniejszej wagi - o dwory. Całe mnóstwo obszarników, którzy pouciekali z powodu wszelakich swych łajdactw z Litwy, skupiło się w Wilnie i inspiruje przy pomocy swego organu "Słowa" artykuły przeciwko Litwie.

Charakterystyczną jest cicha walka między "demokratycznem" "Kur.Wil." a obszarniczem "Słowem". Oba pisma są organami piłsudczyków, gdy jednak "Kur.Wil." głosi "demokratyzm", rzecz prosta "kazionny", "Słowo" propaguje otwarty monarchizm i ciągle wzdycha do korony królewskiej. Godny uwagi jest również stosunek tych pism do życia Litwinów wileńskich. O ile do "Kur.Wil." trafiają od czasu do czasu wia-

domości z życia litewskiego, aczkolwiek często przekręcone, o tyle "Słowo" świadomie unika pisania o miejscowych Litwinach, o ile zaś czasem coś przebąknie , to zawsze zgóry.

Jak widać więc, niemal wszystkie pisma polskie w Wilnie ustosunkowały się względem Litwinów negatywnie, rozsiewając o Litwie zmyślone wiadomości i karmiąc niemi swych czytelników. Z pośród pism polskich wyróżnia się redagowany przez p.L.Abramowicza dwutygodnik "Przegląd Wileński". W piśmie tem p.Abr.od samego początku kultywuje t.zw.kierunek krajowy, in.słowy stawia na pierwszem miejscu interesy Wileńszczyzny, które go najbardziej obchodzą. Niestety dotychczas nie udało się p.Abr. skupić przy swem piśmie dużego zastępu jednakowo myśl cych ludzi. Jednakże i potakujący mu walczą za swe piękne ideje.

Wspomnieć jeszcze należy o ultraendeckim organie Kurji p.t. "Wileńskie Wiadomości Archidjecezjalne". Pismo to, mimo, iż przeznaczone jest dla archidjecezji mieszanej i muszą je obowiązkowo prenumerować /po 2 egz./ wszyscy księża, wydawane jest wyłącznie po polsku. Mało tego. Gdy w 1927 r. ok.15-tu księży-Litwinów aresztowanych osadzono w więzieniu, organ Kurji nie wspomniał o tem ani słówkiem.

Reasumując, stwierdzić należy, że większość pism polskich w Wilnie ma treść bulwarową lub też jaskrawą tendencję. Niema ani jednego poważnego tygodnika, ani jednego miesięcznika. W Kownie dwa razy mniejszem od Wilna ukazuje się aż kilka poważnych miesięczników,zaś w Wilnie niema ani jednego. Dlaczego? Odpowiedź może być tylko jedna: Wilno, jako prowincjonalne miasto obumarłe, uśpione i niemające w sobie żadnej energji nic dziś samodzielnie stworzyć nie może. Fałszywy patrjotyzm zabił w niem całą twórczość. Wilno żyje jedynie jałmużną, nietylko materjalną, lecz i duchową. Wystarczy wspomnieć, że 200-tysięczne miasto, mające Uniwersytet i kilkadziesiąt najrozmaitszych gimnazjów, niema ani jednego poważniejszego pisma.Wilno jest żebrakiem, które żywi się tem, co mu zamożny pan/Polska/ rzuci. Jest to prawda, którą sami Polacy zaczynają widzieć.

K r o n i k a .

E k o n o m i s t a r y s k i o s y t u a c j i L i t w y . Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.274/, ekonomista ryski dr Ziv wygłosił w dn.30 listopada w Kownie odczyt na temat sytuacji gospodarczej świata oraz państw nadbałtyckich.~~xx~~ M.in.dr.Ziv poświęcił część odczytu państwom nadbałtyckim. Według dr.Ziva państwa nadbałtyckie, które stworzyły z niczego swą gospodarkę, rozporządzają gwarancją przetrwania obecnego kryzysu światowego, o ile nie zaciągnie się on długo. Litwa zajmuje pod tym względem wśród państw nadbałtyckich pierwsze miejsce. Tłumaczy się to tem, że Litwa nie jest tak bardzo zadłużona zagranicą. Pozatem system kredytowy jest na Litwie lepszy,jak również stan banków litewskich, nie mówiąc już o bardzo dobrej polityce Banku Litewskiego i zmyśle oszczędności Litwinów i t.d.

G ł o s y p r a s y ł o t e w s k i e j o w y b o r a c h p r e z y d e n t a L i t w y . Jak podaje "Liet.Aid." /Nr.274/, prasa łotewska żywo się interesuje sprawą wyborów prezydenta Litwy. "Pehdeja Brihdi" konstatuje głębokie sympatje, jakiemi się cieszy na Litwie prezydent Smetona i przewiduje, że będzie on ponownie wybrany prezydentem państwa. Pismo "Nowyj Gołos" również nie wątpi, że wybrany będzie Smetona.

P r a s a f i ń s k a o L i t w i e . Jak podaje "Lietuvos Aidas" /Nr.274/, pismo fińskie "Yleisradio" zamieściło ostatnio obszerny ilustrowany artykuł u okazji pięciolecia Radjostacji kowieńskiej. Podobnież pismo "Uskon Sanomat" zamieściło artykuł o Litwie jednej ze znanych fińskich działaczek p.Narinen, która bawiła w r.b. na Litwie.

D e l e g a c j a ż y d o w s k a w m i n . S p r a w Z a g r a n i c z n y c h w s p r a w i e e k s c e s ó w a n t y ż y d o w s k i c h w W i l n i e . Jak podaje Elta dn.30.XI zgłosiła się do ministra Spr.Zagr.Zauniusa delegacja żydowska w osobach redaktora "Id.Sztimme" Rubinsztejna i adw.Garfunkla z prośbą o przedsięwzięcie przez rząd litewski odpowiednich kroków w związku z ekscesami antyżydowskiemi w Wilnie.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

P r e z y d e n t S m e t o n a o m n i e j s z o ś c i a c h n a r o d o w y c h . Jak podaje "Siegodnia" /Nr.335/, prezydent Smetona udzielił w dn.2 grudnia wywiadu współpracownikowi "Id.Szt." Na zapytanie dlaczego w odezwie prezydenta o wyborach nic się nie mówi o mniejszościach narodowych, odpowiedział Smetona, że odezwa była skierowana do całego narodu, w skład którego wchodzą wszyscy obywatele Litwy niezależnie od narodowości i wyznania. Smetona oświadczył, że dopóki na Litwie będzie panowała sprawiedliwość,problem mniejszościowy na widownię nie wypłynie. Wreszcie prezydent Smetona skonstatował całkowitą lojalność wszystkich mniejszości narodowych na Litwie.

Na zapytanie co do opinji w sprawie wypadków wileńskich, odpowiedział Smetona, że zna Żydów wileńskich, gdyż długo w ich środowisku pracował. W polityce według Smetony ma wielkie znaczenie moment etyczny. Z punktu widzenia etycznego, ekscesy wileńskie zasługują na bezwzględne potępienie.

Na zakończenie Smetona potwierdził wiadomości, że sprawa zwołania sejmu zajmuje rząd. Dla zwołania sejmu jednak winna być opracowana nowa ustawa wyborcza, zgodnie z nową konstytucją, tak, by przyszły sejm składał się z ludzi mogących pracować dla dobra kraju.

D o k o ł a w y b o r ó w p r e z y d e n t a .Jak podaje "Siegodnia" /Nr.335/, w dn.2 grudnia r.b.odbyły się w Kownie wybory wyborców prezydenta. W Kownie wyborcami zostali prezes Rady Państwa Szyling, prof.Kołupajłc i adw.Żyliński. Ze strony mniejszości wybrani zostali Żyd Ożyński i Rosjanin Sokołow.

Ze 118 wyborców,100 należy/do partji tautininków, 13 do partyj opozycyjnych i 5 do mniejszości narodowych.

A r e s z t o w a n i e s t u d e n t a xx. Jak podaje "Auszra"/N.19/, aresztowany został w dn.22 listopada student Linkiewicz.

S p i s t o w a r z y s t w i o r g a n i z a c y j n a L i t w i e . Jak podaje "Echo" /Nr.325/ w r.b. przeprowadzony będzie na Litwie powszechny spis organizacyj i towarzystw w celach statystycznych. Zbierane będą informacje o dacie założenia danego towarzystwa, jego celach, składzie według narodowości,wyznania i płci, mieniu ruchomem i nieruchomem i t.d. Spisu dokonają naczelnicy powiatów.

A r e s z t u z b r o j o n y c h k o m u n i s t ó w .Jak podaje "Echo" /Nr.325/, na szosie Szawle-Janiszki zatrzymano dwóch uzbrojonych komunistów Domejkę i Smiełłę. Obaj chcieli przekraść się nielegalnie do ZSSR. Komunistów osadzono w więzieniu szawelskiem.

N o w e w y s t ą p i e n i a K . A . K . Jak podaje "Lietuvos Aid." /Nr.274/, wiadomość "Auszry" o wydaniu przez grupę voldemarasowców tajnej odezwy okazała się zmyśloną. Odezwę wydali nie voldemarasowcy, a tylko członkowie K.A.K. w celach prowokacyjnych.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

R u c h l i t e w s k i n a o b s z a r z e K ł a j p e d y .Jak podaje "Siegodnia" /Nr.335/, przedstawiciel kłajpedzkiej Izby Handlowej Galwanowski oświadczył ostatnio przedstawicielom prasy kowieńskiej, że na całym obszarze Kłajpedy daje się zauważyć budzenie się litewskiego samopoczucia narodowego. W polityce jednak Litwini kłajpedzcy nie są jeszcze w stanie się orjentować. Sytuacja włościan na obszarze Kłajpedy jest bardzo ciężka. Włościanie kłajpedzcy, którzy przywykli do wyższej stopy życiowej niż włościanie Wielkiej Litwy, dotkliwiej odczuwają kryzys gospodarczy, zwłaszcza, że i podatki na obszarze Kłajpedy są wyższe. Niezadowolenie wśród włościan kłajpedzkich i zapowiadane przez nich demonstracje świadczą, że sytuacja ich jest rzeczywiście ciężka. Kłajpedzki przemysł eksportowy niezwykle

ciężko odczuwa spadek angielskiego funta. Zakłady przemysłowe, pracujące dla potrzeb rynku miejscowego cierpią z kolei z powodu zmniejszenia się siły nabywczej ludności.

Śledztwo w sprawie obrazy państwa litewskiego. Jak podaje "Auszra" /Nr.19/, prokurator Trybunału Najwyższego polecił prokuratorowi obszaru Kłajpedy Szwintekowi przeprowadzenie śledztwa w sprawie obrazy państwa litewskiego przez adwokata kłajpedzkiego Borcheta, który obraził Litwę, nazywając ją krajem azjatyckim.

IX. Z PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

Prasa litewska w Wilnie o bolączkach i zadaniach Litwinów wileńskich.

"Vilniaus Varpas" Nr.9 z dn.29.XI. Art.p.t. "Na rozdrożu".

Streszczenie:

Hasłem Wileńszczyzny było dotychczas utrzymywanie jedności, obrona skarbów narodowych, obrona przed obcemi wpływami i przygotowywanie się do lepszej przyszłości. Niestety w 1927 r.pojawiły się bandy pleczkajtisowców. W związku z tem jedność inteligencji litewskiej w Wileńszczyźnie zaczęła się zarysowywać. Wkrótce potem prowincja również kroczyć zaczęła własnemi drogami. Tak np.we wsi Girajcie oddawna już była szkoła "Rytasa". W r.b. część mieszkańców wioski inspirowana w pewnym stopniu przez inteligentów postanowiła założyć szkołę "Kultury". Władze szkolne zauważyły to przelicytowywanie się i zaproponowały szkołę rządową. We wsi czysto litewskiej nauczyciel nowej szkoły nie umiał się rozmówić z rodzicami dzieci po litewsku. Mieszkańcy wsi Knistuszki /gm.gierwiacka/ posunęli się jeszcze dalej. Oświadczyli oni władzom na piśmie, że są Polakami "od wieków" i poskarżyli się na "Rytasa", który chciał tam założyć swą szkołę. Nie dawniej zaś jak parę lat temu znajdowała się w tej rzekomo polskiej wsi rządową szkoła litewska, w której uczono po litewsku. Jak z powyższego wynika włościanie litewscy szybko potrafią zmieniać przekonania.

Wśród inteligencji litewskiej w Wilnie nurtować zaczęły począwszy od 1927 r. również bardzo różnorodne prądy. Jedni przestrzegali konserwatyzmu w najlepszem tego słowa znaczeniu, to zn.uzgadniali swą politykę i pracę z ogólnem stanowiskiem narodu litewskiego, inni zaś, poczuwszy, że od Warszawy wieje wiatr liberalny, usiłowali otrząsnąć się od działaczy katolickich. Boleśnie się jednak zawiedli, co ich jednak na dawną drogę jedności nie nawróciło.

Pleczkajtisowcy usiłowali wciągnąć młodzież litewską do czynnej walki z niepodległą Litwą. To się im nie udało. Tem niemniej część młodzieży litewskiej się zradykalizowała i zaczęła szukać własnych dróg. Wśród starszych zaś znajdować się zaczęły jednostki nietylko z lewicy lecz i z prawicy, które się jęły niedopuszczalnej zdaniem każdego narodowca współpracy /Radjostacja wileńska, wieczorki literackie, herbatki, odczyty w intymnych kółkach z Polakami, praca w redakcjach polskich i t.d./. Samodzielna polityka jednostek pogłębiała jedynie rozłam. Wśród młodzieży zaczęli się spotykać bolszewicy czystej wody, którym zależało na przewróceniu wszystkiego do góry nogami.

Społeczeństwo litewskie stoi więc na rozdrożu. Jednocześnie sfery rządzące nakłaniały Polaków do ściślejszej współpracy z Litwinami a zwłaszcza z uczącą się młodzieżą litewską. Wspólne odczyty, zebrania, narady pedagogiczne, wieczorki, nabożeństwa, rozrywki, słowem bratanie się i zacieranie różnic, które według Polaków rozdmuchało Kowno. Polacy chcą, by Litwini marzyli jedynie o Litwie Adama Mickiewicza, którą on sam utracił, pogrążając się całkowicie w troskach i bolączkach Polski.

Litwini powinni zrozumieć swój błąd i skonsolidować się wewnętrznie. W przeciwnym wypadku kumając się z ludźmi obcej narodowości, młodzież litewska ostatecznie utraci swój zdrowy litewski charakter a nawet etykę. Nie jest przecież tajemnicą, że sami Polacy ubolewaj nad upadkiem moralnym swej młodzieży.

Dotychczas tylko dorosła młodzież litewska stykała się z młodzieżą polską.Takiej taktyki należałoby się trzymać i nadal. Chodzi bowiem o utrwalenie w młodzieży i społeczeństwie litewskiem właściwości narodowych: języka, głębokiej religijności nieuznającej hała-śliwych uroczystości, przywiązania do kraju i ziemi, pokojowego wzajemnego współżycia, litewskiego ducha, który wyrażał się w ciągu stuleci w pięknych pieśniach litewskich i t.d.Wszytko to jest i będzie obce społeczeństwu polskiemu. Przestając z Polakami, mogą Litwini wiele utracić, a niczego się wzamian nie nauczyć. Przeciążona chorobliwym romantyzmem polska kultura nie może dotatnio wpływać na młodzież i społeczeństwo litewskie. Litwini powinni przestrzegać spokoju i abstynencji.

"Vilniaus Żodis" Nr.21-22 z dn.27.XI.31 r.art.p.t.

"Zatroszczmy się". Streszczenie:

Gdyby w Wileńszczyźnie przed kilkunastu laty było więcej uświadomionych Litwinów i gdyby włościanie litewscy nie spali snem letargicznym, nie trzebaby było dzisiaj tak wiele się troszczyć o utrzymanie litewskości kraju. Z powodu braku inteligencji i ciemnoty ludu znaleźli się Litwini wileńscy w takiej sytuacji, że człowiek nie może ani słowa swobodnie przemówić i niema się komu poskarżyć. Dziwny to okres, kiedy Litwin w XX wieku nie może się w kościele po litewsku ~~xix~~ modlić. Wystarczy poczytać korespondencje ze Swięcian, Hoduciszek, Radunia i Gierwiat, by przekonać się jak Litwinów krzywdzą księża-endecy. Jak wygląda obrona praw litewskich? Odbył się w r.b. zjazd katolików Litwinów i Białorusinów, na którym zapadły rezolucje z powodu krzywdzącej polityki arcybiskupa. Arcybiskup z rezolucjami temi wcale się jednak nie liczył i zarządu delegacji zjazdu wcale nie przyjął. Dzisiaj o tem zupełnie głucho. Pozatem arcybiskup zabronił kolportować prasę, krytykującą jego politykę. Wreszcie protest studentów-Litwinów przeciwko polityce Kurji wileńskiej również pozostał na papierze.

W urzędzie żaden Litwin nie może używać języka litewskiego. Sami zresztą Litwini są winni. W tegorocznych wyborach do Rady Gminnej Litwini w wyłącznie litewskich gminach jak orańska, twerecka i t.d. wybrali Polaków na wójtów. Z drugiej strony władze Litwinów-wójtów nie zatwierdzają. Wina Litwinów polega na tem, że nie umieją bronić oni swych praw. Nie sprzeciwiają się nieprawościom, a dzieje się to dlatego, że odpowiedzialne jednostki litewskie nie zachęcają Litwinów do udziału w życiu polityczno-społecznem i nie tłumaczą włościanom czego mogą oni od gmin czy samorządów wymagać. Litwini winni wymagać od samorządów szkół litewskich, zapomóg szkolnych i t.d.

W zakresie oświaty dzieje się nie lepiej. Polacy,chcąc wzmocnić w Wileńszczyźnie swój żywioł, a wynarodowić tubylców, zaczęli zakładać szkoły polskie po wsiach litewskich ze względów wyłącznie politycznych.Pierwszy rok uczy się wprawdzie formalnie dzieci w jęz.litewskim, lecz w litewszczyźnie żargonowej. Większość nauczycieli, wykładających język litewski całkiem go nie rozumie, a tylko go kaleczy.

Należy przyzwyczajać włościan do udziału w życiu politycznem i społecznem, wytępiać wśród nich serwilizm, tłumaczyć im o prawach i obowiązkach i t.d.Dużo mogłaby zdziałać pod tym względem kształcąca się młodzież litewska, która powinnaby nawiązać ze wsią bezpośredni kontakt.Obecnie smutne pod tym względem panują stosunki. Młodzież litewska jest naogół zmaterjalizowana, niewielki bierze udział w prasie, przerzuca się z krańcowości w krańcowość, często myśli kosmopolitycznemi kategorjami i t.d. Z młodzieży takiej niewielka będzie dla kraju korzyść. Wychowańcy internatów są w większości wypadków bierni i pochlebiają obecnie tym, od których otrzymują zapomogi, a w przyszłości po otrzymaniu posad rządowych potakiwać będą Polakom.

Wychowywać należy Litwinów w pełnem tego słowa znaczeniu, gdyż tylko moralna, pełna idealizmu i inicjatywy młodzież może być awangardą narodu litewskiego.